

# Według Tuska będzie dobrze w gospodarce

31 grudnia 2012

Premier Tusk coraz częściej idzie w ślady swojego ministra Radosława Sikorskiego i tak jak szef resortu spraw zagranicznych, ogłasza swoje najważniejsze przemyślenia na Twitterze.

W ostatnich dniach wsławił się następującym wpisem „Rok 2013 będzie dla Polski lepszy niż sądzą pesymiści. Unikniemy recesji, będą pozytywne rekordy na obligacjach, spadek bezrobocia w 2. połowie roku”. Dalej dodał, że to są jego prognozy na 2013 rok, a nie życzenia noworoczne.

Oczywiście dla wzrostu gospodarczego optymizm przedsiębiorców i konsumentów, ma duże znaczenie ale pod warunkiem, że jest on oparty o realistyczne podstawy, ale niestety nic nie wskazuje na to, żeby dla polskiej gospodarki w następnym roku, można było je wskazać. Według danych GUS, polska gospodarka hamuje i to naprawdę w alarmujący sposób bo o blisko 1 pkt procentowy w każdym kwartale tego roku. W I kwartale wzrost PKB w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego wyniósł jeszcze 3,6%, w II kwartale wyniósł już 2,3% by w III kwartale zmniejszyć się tylko do 1,4%. Jeżeli ten spadek będzie postępował dalej w takim tempie, to w IV kwartale wzrost będzie już niewiele przekraczał 0%, a w kolejnych kwartałach już w roku 2013, nie tylko nie będzie wzrostu PKB, a wręcz jego spadek.

Jeszcze bardziej dramatycznie wygląda ta sytuacja, jeżeli przyjrzymy się wszystkim elementom składowym tego coraz słabszego wzrostu PKB w III kwartale tego roku.

Spożycie ogółem wzrosło zaledwie o 0,1 pkt. procentowego co oznacza, że konsumpcja Polaków przestała być motorem wzrostu polskiego PKB, a do tej pory odpowiadała za wzrost blisko w 2/3.

Negatywnie na wzrost PKB wpływała akumulacja. W III kwartale nastąpił jej spadek (-0,8% pkt. procentowego) na co złożył zarówno spadek rzeczowych środków obrotowych (-0,5 pkt procentowego) jak i spadek inwestycji (-0,3 pkt. Procentowego).

W tej sytuacji czynnikiem który uratował wzrost PKB w III kwartale był tzw. eksport netto, którego wzrost wyniósł 2,1 pkt. procentowego do czego przyczynił dalszy spadek importu przy wyraźnie wolniejszym niż do tej pory wzroście eksportu.

W sytuacji recesji w największej gospodarce unijnej czyli gospodarce niemieckiej, do której kierujemy zasadniczą część naszego eksportu i ten czynnik może w następnych kwartałach wpływać ujemnie na nasz wzrost, a to oznaczałoby recesję (czyli spadek PKB) i w naszej gospodarce.

Te twarde dane ekonomiczne i to pochodzące z instytucji podległej premierowi Tuszkowi czyli z GUS, raczej nie skłaniają do optymizmu.

W konsekwencji tego co dzieje się w gospodarce, coraz bardziej dramatycznie kształtuje się sytuacja na rynku pracy.

Na koniec listopada stopa bezrobocia wzrosła do 12,9%, a liczba bezrobotnych wyniosła 2 miliony 60 tysięcy i wszystko wskazuje na to, że na koniec grudnia przekroczy 2,1 mln. Eksperci rynku pracy twierdzą, że po I kwartale 2013 roku, stopa bezrobocia przekroczy 14% i zbliży się do 2,3 mln. W tej sytuacji prognoza premiera Tuska, że w II półroczu 2013 roku, bezrobocie spadnie jest niezwykle gorzka, ponieważ armia bezrobotnych w ostatnich latach ciągle rośnie, mimo wyjazdu za granicę 2-3 mln Polaków.

Wreszcie ostatni element tej prognozy, spadek rentowności polskich obligacji jest oczywiście możliwy ale nie na skutek coraz lepszej oceny naszych możliwości spłacania długu ale nadmiaru pieniądza w obiegu w strefie euro (sam EBC wyemitował dodatkowo ponad 1 bln euro i pożyczył je europejskim bankom, a

także skupił na wtórnym rynku obligacje greckie, portugalskie, hiszpańskie i włoskie za kolejne 0,3-4 bln euro). Ta polityka EBC będzie pewnie kontynuowana także w 2013 roku ale jeżeli w Polsce dojdzie do recesji w gospodarce i w konsekwencji pogorszy się relacja długu do PKB (przekroczy 57-58%), to rentowność naszych obligacji znowu poszybuje w górę.

Tak więc z twitterowej prognozy premiera Tuska, wieje optymizmem tyle tylko, że z realizmem nie ma to za wiele wspólnego.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Stefczyk.info](http://Stefczyk.info)